

Polacy w XIX-wiecznych walkach o wolność Grecji

Jacek Knopek,

ORCID: 0000-0002-9878-580

Polacy w XIX-wiecznych walkach o wolność Grecji

Ciekawe, aczkolwiek nieznane, są losy Polaków w dziejach XIX-wiecznego narodu i państwa greckiego. Kiedy Rzeczypospolita została w II połowie XVIII w. zawłaszczona przez sąsiadów, Grecja od czterech stuleci pozostawała pod dominacją turecką. Ziemie greckie zostały bowiem przez nią zajęte jeszcze w XV w. A liczne powstania antytureckie kończyły się tam zawsze tak samo – rzezią na ludności greckiej. Sytuację zmieniło dopiero powstanie z 1821 r., które wybiło ostatecznie Grecję na niepodległość, chociaż większość jej etnicznych ziem nadal pozostawała pod dominacją turecką (co się zmieniło dopiero w okresie wojen bałkańskich oraz I wojny światowej).

Stwierdzić należy, że w XIX w. oba narody – grecki i polski – wykazywały względem siebie wiele podobieństw odnoszących się zarówno do mitów politycznych, jak i polityki historycznej. Jednym z elementów kształtujących te podobieństwa był udział polskich emigrantów politycznych w greckich zrywach narodowowyzwoleńczych oraz wojnach z Turkami o odzyskanie ziem historycznie greckich. Udział Polaków w tych wydarzeniach jest co prawda epizodyczny, ale warty zauważenia. Pamiętają o nim bowiem sami Grecy, a te historyczne wydarzenia wpłynęły na kształtowanie wzajemnych relacji międzypaństwowych po I wojnie światowej.

*

Ziemie greckie stały się przedmiotem politycznych

zainteresowań emigracji polskiej skupionej na Półwyspie Apenińskim już po III rozbiorze i upadku Rzeczypospolitej. Polacy, uchodzący ze swych ziem wierzyli, że załamanie państwa ma charakter czasowy i stosunkowo szybko nastąpi jego odrodzenie. W celu urzeczywistnienia tych idei szukali sprzymierzeńców. W tym okresie najważniejszym sojusznikiem stawała się napoleońska Francja, która wywróciła europejski porządek likwidując monarchię. Jednakże próbowano też porozumieć się z innymi narodami.

Sytuacją polityczną i społeczną panującą na ziemiach greckich zainteresowali się polscy senatorzy, przedstawiciele dyplomacji, armii oraz członkowie rządu powstańczego z 1794 r. skupieni na emigracji w Wenecji. Głównym terenem oddziaływań emigracji polskiej stały się wówczas Wyspy Jońskie, położone między Italią a Grecją kontynentalną. Od 1797 r. wyspy te znalazły się w kręgu zainteresowań mocarstw europejskich – Rosji, Wielkiej Brytanii i Austrii. Pomimo to pojawił się plan przerzucenia świeżo sformowanych legionów Dąbrowskiego na ten archipelag, gdyż istnieniu tej formacji zbrojnej zagroziły prowadzone wówczas rokowania pokojowe. Zdaniem polskich emisariuszy przy sprzyjających okolicznościach politycznych mogłyby one dotrzeć do granic kraju przez państwo tureckie.

O tych planach wspominał gen. Franciszek Morawski (dwukrotny szef sztabu gen. Henryka Dąbrowskiego pod Berezyną i pod Hanau): „Mówił mi wtedy Dąbrowski o rzeczonym projekcie, że gdy już legie polskie rozbierano, na obce przemieniano wojska, za morze wreszcie, na wieczną wysyłano stratę, powziął myśl zabrania co by mógł z tychże legii, i na okrętach, z którymi się był porozumiał, udania się do Grecji. Tam łącząc dwa nieszczęśliwe ludy, pozbawione ojczyzn, chciał założyć nowy naród, pod nazwą Grecjo-polski. Związał już wtedy nawet w tej mierze korespondencję i umowę Dąbrowski z celniejszymi Grekami i projekt już był zupełnie do wykonania dojrzały, kiedy rząd francuski, ostrzeżony o jakimś skrytym zamiarze Dąbrowskiego, nagłym rozkazem przyspieszył wyprawę Polaków do San Domingo,

także iż o spełnieniu projektu ani myśleć podobna. Ilekroć o tej śmiałej myśli Dąbrowskiego mówiłem, z trudnością dawano jej wiarę”.

W celu rozeznania sytuacji panującej na archipelagu oddelegowany został na Korfu (największą z Wysp Jońskich) ppłk Józef Chamand, który pomimo tego, że pochodził z rodziny francuskiej osiadłej na ziemiach polskich czuł się Polakiem. Chamand brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. prowadzonej w obronie Konstytucji 3 maja, podczas której uzyskał stopień porucznika. Zaś w trakcie Powstania Kościuszkowskiego w 1794 r. awansowany został na podpułkownika. Po rozbiorach wyemigrował do Wiednia, a w styczniu 1797 r. zgłosił się do legionów polskich we Włoszech. Niestety jego misja na Wyspach Jońskich nie przyniosła spodziewanych rezultatów, gdyż na mocy traktatu francusko-austriackiego w Campo Formio (z 17 października 1797 r.) Wyspy Jońskie zostały przyznane Francji.

Ponowną uwagę polska emigracja skierowała na Wyspy Jońskie w roku następnym, gdy flota rosyjsko-turecka opanowała cały archipelag – poza Korfu, która poddała się ostatecznie 3 marca 1799 r.

Propozycja polskiej generalicji dotycząca wysłania legionów na Korfu została poruszona nawet we francuskiej Komisji Handlowej. Zamierzała ona wysłać dwie polskie legie, aby wywołały powstanie w Grecji przeciw panowaniu tureckiemu, gdyż Turcja coraz bardziej popadała w zależność od Rosji. Po upadku Korfu Komisja Handlowa została jednak zlikwidowana, a powołana Rzeczypospolita Siedmiu Wysp Jońskich stała się wasalem Porty otomańskiej, wchodząc w bezpośrednią zależność od Turcji. Skorzystała na tym Wielka Brytania, która w okresie wojen napoleońskich za pomocą desantu wojskowego przejęła je, co potwierdzono podczas obrad Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. Obszar ten do Imperium Brytyjskiego należał do 1864 r., kiedy ostatecznie przekazany został (w akcie dobrej woli) Grecji.

Po raz ostatni zamierzano wykorzystać dwanaście tysięcy polskich legionistów na terenie ziem greckich w 1801 r. Zgodnie z tym zamierzeniem opracowywano specjalne projekty dotyczące przejęcia Wysp Jońskich i półwyspu Peloponez, jednakże plany te pozostały tylko niezrealizowanymi projektami. Ostatecznie Napoleon Bonaparte zmienił bieg wydarzeń i legiony polskie wysłane zostały na San Domingo. Aczkolwiek, latem 1805 r. na Korfu chciał się przedostać jeszcze jeden z braci Szubertów (Jan lub Józef), ale po przybyciu na wyspę został aresztowany przez wojska rosyjskie. Była to ostatnia akcja wywiadowcza polskiej emigracji, skupionej po upadku Rzeczypospolitej we Włoszech.

Koncepcja zorganizowania na ziemiach greckich polskiego osadnictwa wojskowego, które miałoby dbać o organizację polskiej armii i bronić miejscowej ludności, upadła wraz z wymarszem niedobitków legionowych do kraju na początku 1807 r.

*

Polacy aktywnie włączyli się w sprawy odrodzenia państwa greckiego podczas powstania narodowego w tym kraju w latach 1821-1829. Powstanie to było następstwem wydarzeń związanych z wielką rewolucją burżuazyjną we Francji oraz europejskiej epopei napoleońskiej. Rewolucja francuska umocniła bowiem wśród narodów europejskich przekonanie o możliwości zwycięstwa „ruchów wolnościowych”. Podobnie ideę tę widziano i na ziemiach greckich. Grecy powstańcy otrzymywali wsparcie finansowe i ideologiczne od Filiki Heteria (Stowarzyszenia Życzliwych), tajnego ugrupowania, którego członkowie rekrutowali się spośród kupców i intelektualistów żyjących na wygnaniu w Europie Środkowej i Wschodniej. W 1820 r. kierownictwo w Filiki Heteria objął Aleksandros Ypsilantis, były adiutant cara rosyjskiego Aleksandra I.

A. Ypsilantisa łączyły zatem związki z ziemią polską, znajdującymi się pod zaborem rosyjskim. Około 1820 r. przebywał on w Kijowie, gdzie poznał Julię Wąsowicz, córkę

konfederata barskiego (pozostawała w tym czasie pod opieką szambelana Adama Wąsowicza), której się oświadczył. Jednakże do ślubu nie doszło, ponieważ adiutant zmarł – po podjętej przez niego wyprawie na Wołoszczyznę (leżącej w granicach imperium tureckiego) mającej na celu wzniecenie antytyreckiego powstania wśród Słowian. Mimo to wyprawa ta stała się sygnałem do rozpoczęcia ogólnonarodowego powstania greckiego i wyzwolenia kraju spod jarzma tureckiego.

Warto wspomnieć, że na Wołoszczyznę wraz z księciem greckim udało się także kilku polskich studentów ze Lwowa, którzy, jednakże wkrótce powrócili oni w granice zaborowe. Pod rozkazami A. Ypsilantisa walczył w Mołdawii m.in. Garnowski. Z kręgów bliskich poecie Juliuszowi Słowackiemu udał się tam również Spitznagel. Inny Polak – Zakrzewski był oficerem w szeregach powstańczych, a Aleksander Wodzicki, walczący z Turkami, dotarł do Grecji z Krakowa.

Kilka nazwisk polskich odnotowuje też *Historia współczesnej Grecji* autorstwa G.K. Kordatou, w której odnotowano, iż w powstaniu 1821-1829 brał udział major Grabowski, dowodzący oddziałem powstańczym na Peloponezie (Morei) i na Krecie. Po zakończonych walkach powrócił on jednak do Warszawy. Wśród wziętych do niewoli tureckiej znajdował się też pewien mieszkaniec Warszawy – Kusianowski. Przez Bałkany udało się do powstania przedostać też Bilińskiemu, który doszedł do Peloponezu, gdzie walczył w obronie Grecji. W początkowym okresie powstania wziął w nim również udział polski ochotnik – Leszczyński, który z rozkazu greckiego rządu udał się do Tesalii z zamiarem wzniecenia powstania na tyłach wojsk tureckich. Kiedy wspomniany, podczas walk z Turkami, został ranny zaopiekowali się nim greccy pasterze, dzięki czemu przeżył i dotarł do Epiru

W 1821 r. z cudzoziemców przybywających do Grecji utworzono regularny, umundurowany i uzbrojony po europejsku batalion, który po półrocznych walkach uległ rozbiciu (17 lipca 1822 r.) w krwawej bitwie pod Peta w Epirze. Dowódcą batalionu był

Włoch – płk Tarella, szefem sztabu Niemiec – hrabia Normand, honorowym szefem -Aleksandros Mavrokordatos, a oficerem sztabowym Francuz – Maxime Raybaud. W formacji tej służyli także Polacy. Pod rozkazami Normanda walczył m. in. kapitan kawalerii, dowódca drugiej kompanii Mizewski (Mirdzewski, Mierzejewski), który dowodził żołnierzami polskimi, których było ok. dwudziestu. Dwunastu spośród nich poległo w słynnej bitwie pod Peta (w okolicy miasta Arta w Epirze) w lipcu 1822 r. Z pogromu pod Peta ocaleli jedynie kapitan Kutzowski (Kutrzewki), Gerzanski (Gerżański) i Henryk Jossadowski. Ten ostatni urodził się 1 stycznia 1801 r. w Hamburgu. Do Grecji przybył w 1821 r. i brał udział w różnych bitwach jako oficer kawalerii. Walczył m. in. na wyspie Chios w marcu 1822 r., gdzie został ranny w rękę. Po raz drugi ranny został pod Peta. Następnie brał udział w bitwie pod Tripoli na Peloponezie, a w marcu 1827 r. (służąc pod rozkazami francuskiego gen. Faviera) wziął udział w ataku na Akropol.

W Grecji walczyli jeszcze inni Polacy, ale nic bliższego o nich nie wiadomo. Wśród nich wyróżnić można: Denkowskiego, Oskara, Pomorskiego i Odworskiego, który zmarł w 1829 r. na wyspie Poros – leżącej u wybrzeży Peloponezu.

Po bitwie pod Peta oddziały powstańcze wycofały się do Mesolongion (Messolongi, Missolongi), gdzie 15 lipca 1822 r. odbył się pogrzeb zmarłych podczas odwrotu. Po raz pierwszy w czasie powstania Mesolongion zostało oblężone w 1822 r., a po raz drugi w latach 1825 – 1826 r.). To oblężenie zakończyło się masakrą ludności miasta i partyzantów. Miało to miejsce po przystąpieniu wojsk egipskich do pacyfikacji powstania greckiego. W tym czasie siły muzułmańskie miały wyraźną przewagę militarną i liczebną nad oddziałami partyzantów greckich. Podczas próby przebiccia się z oblężonego miasta w okoliczne góry poległa większa część powstańców, wśród nich także ochotnicy z ziem polskich. Jednemu z umocnionych bastionów w Mesolongion nadano nazwę „Kościuszko”, a na czele załogi tego skrzydła fortu stał płk. Gerżański. Fakty te

świadczą o dużym zainteresowaniu Polaków Grecją i jej losem.

Groby Greków i filhellenów greckich, którzy polegli w czasie oblężenia znajdują się za dawnym murem obronnym na terenie miasta, na starannie utrzymanym Cmentarzu Bohaterów w Heroon. Zbiorowa mogiła polskich powstańców (polskich filhellenów), usytuowana w miejscu dawnych stanowisk obronnych oddziałów polskich – odsłonięta w 1938 roku, symbolizuje polski wkład w odbudowę nowożytnej państwowości greckiej. Warto wspomnieć, że Grecja była pierwszym państwem, które zaistniało na mapie Europy po Kongresie Wiedeńskim.

Po II wojnie światowej Grecję odwiedził kilkakrotnie Jan Alfred Szczepański, który Cmentarz Bohaterów opisał on w sposób następujący: „Grabowa aleja wiedzie pod najlepiej utrzymany zbiorowy pomnik ku czci Filellenon Eroon. Na nim napis fundatora: Svenska Orientlinjen Reste Vården 1939. Kopiec kamienny i lufy staroświeckich armat, wymierzone w ciebie. Stele grobowe ustawiono w heroonie również na cześć Botzarisa i Kasalisa. Wiemy, że jest tu i ów polski pomnik z lat międzywojennych. Szukamy go, niecierpliwi. Stoi trochę z boku, ale nietrudno go odnaleźć, cały park przecie nieduży. Grobowiec jak grobowiec, dla obcych całkiem nieciekawym, wymiary skromne. Zwyczajne elementy: płasko położona płyta, okolona darnią; druga płyta, ustawiona pionowo i uwieńczona marmurowym krzyżem. Na płycie-cokole napis dwujęzyczny: «1826. Yper Hellados kai Poloniae. Za Grecje i Polske!». Na płycie-nagrobku orzeł polski w reliefie, skrzydła ma rozpostarte, pod nim jakieś emblematy, bodajże szabla i czako legionisty. Całość wykonała pracownia rzeźbiarska Achellesa Abergis w Atenach”.

W tym czasie do Grecji wybrało się także dwóch studentów Uniwersytetu Wiedeńskiego Henryk Bogdański i Franciszek Zabłocki, którzy wyruszyli z Wiednia 1 lipca 1826 r., z zamiarem udziału w greckim powstaniu. Chcieli oni utworzyć szlak dla innych osób, które miały podobne zamiary. Wymienieni, ze względu na niewystarczający zasób środków

finansowych, udali się w podróż pieszo. Po drodze zwiedzili południową część Cesarstwa Austriackiego. Ich droga biegła z Wiednia przez Bratysławę, Budapeszt, Zagrzeb do Triestu. W Trieście doświadczyli niedostatku, z tego też powodu (po 10 tygodniach) powrócili do Wiednia. Żaden z przewoźników nie chciał ich bowiem przewieźć na ziemię greckie ogarnięte powstaniem.

Podobną podróż odbył polski poeta Seweryn Goszczyński, który po wstąpieniu do patriotycznego Związku Wolnych Polaków w Warszawie wyruszył w stronę Odessy, aby stamtąd dostać się do Grecji. Doszedł, jednak tylko do Humania, gdzie pozostał, by powrócić do stolicy Królestwa Polskiego i wziąć udział w Powstaniu Listopadowym.

Przypomnieć należy, że w ówczesnym społeczeństwie polskim pojawiły się dwa nurty pomocy dla Greków walczących o obronę własnej tożsamości i odrodzenie państwa greckiego. Pierwszy wywodził swój początek z romantycznego okresu rozwoju ziem polskich pod zaborami – przywiązania do wolności i myśli o odrodzonej ojczyźnie. Drugi wypływał z racji wspólnej sprawy obu narodów, czyli doprowadzenia do odrodzenia na mapach politycznych Europy państwa polskiego i greckiego. Powstanie Hellady mogło bowiem wpłynąć na kształtowanie państwa polskiego.

*

Po upadku Wiosny Ludów w Europie do Grecji przedostali się też żołnierze legionu Mickiewicza, który walczył na Półwyspie Apenińskim, m.in. w obronie powstańców włoskich w Rzymie. Jednakże pomimo tego, że do Grecji dotarło w tym czasie ok. 160 polskich powstańców, nie odegrali oni jednak poważniejszej roli w życiu tego kraju, m. in. dlatego, że wkrótce zostali wydalenii poza granice tego państwa (choć niektórzy na miejscu zmarli).

Po 1830 r. Kreta (Kriti) znajdowała się w dalszym ciągu pod

panowaniem tureckim. Z tego też powodu, co kilka lat wybuchały tam powstania narodowe mające na celu przyłączenie wyspy do ziem greckich bądź uzyskanie przez nią suwerenności. Poważniejszy zryw narodowo-wyzwoleńczy wybuchł w 1866 r. W walkach na Krecie uczestniczyli wówczas także powstańcy z polskim rodowodem (potomkowie Polaków, którzy walczyli w latach dwudziestych o wyzwolenie Grecji). Wśród nich byli m. in. synowie Henryka Jossadrowskiego, który osiadł w Grecji na stałe i ożenił się z Greczynką – Konstantyn i Jan. Konstanty Jassadrowski zginął podczas jednej z potyczek. Jego brat Jan, urodzony w Argos (na Peloponezie) w 1842 r., po wzięciu udziału w powstaniach greckich dosłużył się rangi pułkownika piechoty.

Warto wspomnieć i o tym, że polscy osadnicy żyjący w tureckim Adampolu, zmuszeni do oddania broni wykorzystywanej przez nich w Powstaniu Styczniowym często sprzedawali ją właśnie Grekom. Uczynił tak niejaki Oksza, który w latach 1866 – 1867 podjął tę broń z tureckiej cytadeli i sprzedał Grekom, którzy po raz kolejny chwycili za broń przeciwko Turkom. Ci ostatni podejrzewali, że broń tę przetrzymywali u siebie Polacy. To przykład pośredniej pomocy udzielonej Grekom przez Polaków.

W 1896/97 r. Grecja po raz kolejny dążyła do przyłączenia (enosis) Krety do swego państwa, która nadal wchodziła w skład państwa tureckiego. Była to kontynuacja polityki z poprzednich lat (Megalou Idea – Wielka Idea), której propagatorem był jeden z najwybitniejszych polityków greckich wywodzących się właśnie z Krety – Eleftherios Venizelos. Polegała ona na przyłączeniu do Królestwa Greckiego starych, etnicznie greckich terytoriów Cesarstwa Bizantyńskiego. Kiedy na tej wyspie wybuchło powstanie antytureckie, rząd grecki wysyłał tam posiłki wojskowe oraz zaopatrzenie. W odpowiedzi na pomoc dostarczaną Kreteńczykom, wojska tureckie zaatakowały Grecję na lądzie stałym w Tesalii. W wojnie tej po raz kolejny uczestniczyli i wyróżnili się polscy emigranci, a honor cofającej się armii greckiej uratował **gen. Konstanty**

Smoleński, który brawurową szarżą kawalerii pod Welestyną nie pozwolił Turkom na bezpośrednie opanowanie greckiej stolicy. Po raz drugi wziął także udział w tym powstaniu Jan Jossadowski, syn polskiego emigranta.

W wojnie grecko-tureckiej 1897 r. uczestniczył też Zygmunt Mineyko, jeden z najwybitniejszych polskich emigrantów jacy osiedli w Grecji. Mineyko urodził się w Bałwaniszkach na Litwie i o powrocie do tej krainy marzył do końca swoich dni. Podczas nauki w imperium carskim związał się z organizacjami patriotycznymi, a po ich rozpracowaniu przez carską tajną policję wyemigrował poza granice kraju, kontynuując naukę we Francji i Włoszech. Z emigracji powrócił na rodzinną ziemię w 1863 r. – wziął wówczas udział w powstaniu narodowowyzwoleńczym. Po bitwie pod Rosoliszkami dostał się do carskiej niewoli – skazany został na dwanaście lat katorgi w kopalniach nerczyńskich. Z zesłania udało mu się jednak zbiec do Francji. Tam ukończył studia inżynierskie, a później rozpoczął pracę administracyjną w państwie tureckim. Kiedy osiadł w Janinie (Ioanina), jako naczelny inżynier Epiru i Tesalii, związał się z ludnością grecką zamieszkującą pogranicze turecko-greckie. Tam również ożenił się z córką greckiego dyrektora gimnazjum Prozerpiną Manarys. Ostatecznie w 1891 roku przeniósł się do Aten. W czasie wojny kreteńskiej był członkiem komisji wykonawczej do spraw kreteńskich, następnie pracował jako szef sekcji topograficznej greckiego sztabu. Jego syn, Stanisław, uczestniczył natomiast w akcji przeciwko panowaniu tureckiemu na wyspie Lesbos (Mitilini).

Polscy wojskowi w trakcie wojny grecko-tureckiej 1897 r. walczyli również pod rozkazami greckiego kapitana – Varatassi w Tesalii. Polacy wyróżnili się m. in. 5 maja 1897 r., w bitwie pod Domokos – kilku z nich poległo.

Po rozgromieniu armii greckiej przez Turków na lądzie stałym do mediacji zwaśnionych stron przystąpiły wówczas mocarstwa europejskie: Wielka Brytania, Francja, Włochy i Rosja. Jednocześnie interesy tych państw zaczęły być coraz bardziej

widoczne w tej części basenu Morza Śródziemnego. W celu niedopuszczenia do upadku państwa greckiego w/w państwa wysłały swą flotę na Morze Jońskie i Egejskie, a na Krecie wylądował desant państw sprzymierzonych. Wówczas też podzielono wyspę na cztery części, a każde z europejskich mocarstw nadzorowało zawieszenie broni pomiędzy ludnością grecką a turecką. Była to pierwsza znana nam misja pokojowa nadzorowana przez mocarstwa, powstała w wyniku toczącego się konfliktu etnicznego.

Na terytorium podległym administracji rosyjskich generałów przybyli (na przełomie XIX i XX w.) także żołnierze polscy służyący w armii rosyjskiej. Początkowo było ich ponad tysiąc. Jednakże po ustabilizowaniu sytuacji politycznej na wyspie, garnizon rosyjski zmniejszył się, tym samym spadła także liczba Polaków, którzy służyąc w tym garnizonie przebywali na tym obszarze, odtąd stanowili oni grupę ok. 400-osobową.

Interwencja mocarstw europejskich w sprawy grecko-tureckie doprowadziła też do nadania Krecie (wyspie zamieszkałej zarówno przez nację grecką, jak i turecką), szerokiej autonomii, która zakończyła się włączeniem jej w skład państwa greckiego po drugiej wojnie bałkańskiej (w 1913 roku), w której także uczestniczyli (po stronie greckiej) pojedynczy żołnierze polskiego pochodzenia – w większości potomkowie polskich emigrantów osiedlonych w Helladzie w XIX stuleciu.

Na Krecie w miejscowości Rethimnon (Retimno) do dnia dzisiejszego funkcjonuje (obok miejscowego cmentarza prawosławnego) cmentarz katolicki. W obrębie jego murów odnaleźć można 18 polskich grobów. Pochówków żołnierzy polskich służyących w armii rosyjskiej – nadzorującej rozejm grecko-turecki, narzucony Grecji przez mocarstwa europejskie na tej wyspie. Polacy tu pochowani, zmarli z powodu chorób, upałów i specyficznych warunków geograficzno-klimatycznych. Polskimi (zniszczonymi) grobami zainteresował się w 1929 r. proboszcz katolicki w Retimno – Joseph Gondrand, który zwrócił się ze stosowną informacją w tej sprawie do Poselstwa

Rzeczypospolitej Polskiej w Atenach, placówka ta z kolei poinformowała o sprawie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) w Warszawie.

Z informacji ks. Gondranda wynikało, że groby polskie były poważnie zdewastowane, a koszt ich odnowienia miał wynieść ok. 60 tysięcy drachm greckich. Środki na ten cel przekazało polskie MSZ. Ostatecznie, 3 maja 1933 r., poseł polski w Atenach – Władysław Jurjewicz – poinformował polskie władze, że prace na cmentarzu w Rethimnon są na ukończeniu. Równocześnie prosił o nadesłanie ostatniej transzy na pokrycie kosztów remontu, w kwocie 9,5 tysiąca drachm

W październiku 1933 r. MSZ poinformowało przedstawicielstwo w Atenach, że „ogólny napis na cmentarzu w Rethymo [Rethimnon – J. K.] wzniesiony kosztem państwa polskiego, dla uczczenia pamięci Polaków poległych w walkach na Krecie w latach 1897-1906, powinien być umieszczony w języku polskim i w miejscowym obowiązującym języku urzędowym. Napis ten winien brzmieć: Polska Odrodzona poległym Rodakom”

Uroczyste otwarcie cmentarza, z 18 odnowionymi grobami polskich wojskowych, nastąpiło 18 grudnia 1933 r. Za pomoc przy porządkowaniu grobów polskich nadano odznaczenie Złotego Krzyża Zasługi francuskiemu agentowi konsularnemu w Rethimnon i proboszczowi miejscowej parafii katolickiej.

Co prawda udział polskich emigrantów w XIX-wiecznych greckich zrywach narodowo-wyzwoleńczych był skromny, bo dotyczył pojedynczych osób lub małych grup, ale pod względem jakościowym odróżniał się od innych europejskich nacji. Kilku bowiem emigrantów, spośród niewielkiej ich liczby, osiedliło się na miejscu stając się elitami greckiego życia państwowego i wojskowego. Pamięć o tych osobach została zachowana w Helladzie do dzisiaj, co znalazło odzwierciedlenie w licznych imprezach patriotycznych i narodowych organizowanych współcześnie z okazji 200-lecia odrodzenia państwa greckiego.

*

Bi b l i o g r a f i a

- Bogdański H., *Dziennik podróży z lat 1826 i 1827*, oprac. J. Długosz i J.A. Kosiński, Kraków 1980.
- Knopek J., *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997.
- Malinowski G., *Hellenopolonica. Miniatury z dziejów polsko-greckich*, Wrocław 2019.
- Okęcki S., *Z dziejów polsko-greckiego braterstwa broni*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971, nr 1.
- Pachoński J., *Polacy na Wyspach Jońskich i niedoszła Rzeczpospolita Polsko-Grecka (1795-1807)*, „Zeszyty Naukowe. Prace Historyczne WSP Katowice” 1964, nr 1.
- Roussos-Milidonis M., Jäger B., *Das Denkmal der Philhellenen in der Katholischen Kirche zu Nafplio*, Athen 1992.
- Sinko T., *Udział Polaków w bojach i pracach Hellady*, „Przegląd Współczesny” 1932, t. 42.
- Strasburger J., *Le philhellenisme en Pologne aux années de l'insurrection Grecque 1821-1828*, “Balkan Studies” (Saloniki) 1971, t. 12.
- Szczepański J.A., *Podróż do ziemi greckiej z Neapolu śladami Juliusza Słowackiego*, Kraków 1979.